

Profesor Heronim Olenderek (1941-2022)



Fot. Tadeusz Taraboch

Specjalista w zakresie geodezji leśnej związany ze Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego, długoletni kierownik Zakładu Geodezji i Fotogrametrii Leśnej i dziekan Wydziału Leśnego. Prof. Heronim Olenderek zmarł 30 czerwca br. w wieku 80 lat.

Urodził się 1 października 1941 r. w Bramurze k. Przasnysza jako syn leśnika. W 1963 r. ukończył studia na Wydziale Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej i bezpośrednio po otrzymaniu dyplomu rozpoczął pracę na Wydziale Leśnym SGGW. Przeszedł tam wszystkie szczeble kariery akademickiej, obejmując kolejno stanowiska: asystenta, starszego asystenta, adiunkta, docenta, profesora nadzwyczajnego (od 1992 r.) i profesora zwyczajnego (od 1997 r.). Równolegle rozwijała się jego kariera naukowa. W 1971 r. otrzymał stopień doktora nauk leśnych, w 1984 r. – stopień doktora habilitowanego, a tytuł profesora nauk leśnych nadano mu w 1992 r.

Od 1981 do 2002 r. kierował Zakładem Geodezji i Fotogrametrii Leśnej, który wielokrotnie zmieniał nazwę (obecnie Samodzielny Zakład Geomatyki i Gos-

podarki Przestrzennej). Zorganizowany i rozwinięty przez Profesora zakład jako jedyny w kraju zajmował się systemami informacji przestrzennej w leśnictwie i ochronie przyrody. W trakcie pracy na SGGW odbywał liczne staże zagraniczne, m.in. na politechnikach w Wiedniu i Darmstadt, na uniwersytetach w Helsinkach i Getyndze oraz w USDA Forest Service w Stanach Zjednoczonych.

Był prodziekanem (1985–1993), a następnie dziekanem (1993–1999 i 2002–2008) Wydziału Leśnego SGGW. Do jego szczególnych osiągnięć należy współtworzenie Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej oraz rozwój i modernizacja Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Rogowie (czołowy ośrodek dydaktyczny, naukowy i wdrożeniowy w Europie). Nadzorował przeniesienie Wydziału ze starej siedziby przy ul. Ra-

kowieckiej do nowego budynku na Ursynowie. Za jego kadencji dziekańskiej Wydział otrzymał akredytację Państwowej Komisji Akredytacyjnej, wdrożono studia dwustopniowe oraz nowe plany i programy studiów. Uruchomiono wspólnie z Uniwersytetem w Eberswalde studia międzynarodowe II stopnia w zakresie technologii informacyjnych w leśnictwie. Współtworzył kształcenie na nowym kierunku studiów gospodarka przestrzenna, współinicjując powstanie Międzywydziałowego Studium Gospodarki Przestrzennej w SGGW w Warszawie oraz Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego w Przasnyszu (Zarząd i Rada Powiatu Przasnyskiego w uznaniu zasług przyznały mu statuetkę Przasnyskiego Koryfeusza).

Był długoletnim członkiem Senatu SGGW. Pracował w wielu komisjach senackich (w tym jako przewodniczą-

cy Komisji ds. Historii i Odznaczeń w latach 2002–2008) i rektorskich, w Radzie Fundacji „Rozwój SGGW”, a także w Radzie Programowej Ursynowskiego Uniwersytetu III Wieku im. J.U. Niemcewicza.

Na emeryturę przeszedł jesienią 2012 r., ale już od lutego prowadził zajęcia na kierunku geodezja i kartografia, gospodarka przestrzenna i inżynieria środowiska na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie, a w latach 2013–2021 był pracownikiem Wydziału Agrobiotechnologii tej uczelni. Wykładał także geodezję i kartografię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w Społecznej Akademii Nauk w Łodzi oraz w Wyższej Szkole Infrastruktury i Zarządzania w Warszawie.



Fot. z archiwum rodzinnego

Herek Olenderek z rodzicami Stanisławą i Janem przed leśniczówką (dzisiejsza wieś Nowy Krasnosielc), prawdopodobnie 1950 rok

Zainteresowania naukowe prof. Olenдера dotyczyły geomatycznych metod badania stanu i zmian środowiska ze szczególnym uwzględnieniem lasów, parków narodowych i parków zabytkowych. Jest autorem lub współautorem 268 publikacji, w tym 150 prac twórczych, 13 podręczników i skryptów oraz ponad 200 prac niepublikowanych (dokumentacje, projekty). Prace jego i współpracowników z Zakładu są wysoko oceniane w kraju i za granicą. Przyczyniły się istotnie do odgrywania przez Lasy Państwowe wiodącej roli w Europie we wdrażaniu systemów informacji przestrzennej. Wyniki badań

znalazły szerokie zastosowanie w praktyce, m.in. w aktach normatywnych resortu środowiska. Profesor wprowadził również problematykę współczesnej geomatyki, w tym systemów informacji przestrzennej, do dydaktyki SGGW (stworzył nową specjalizację). Prowadził zajęcia z szeroko rozumianej geomatyki na kierunkach studiów: leśnictwo, architektura krajobrazu, ochrona środowiska i gospodarka przestrzenna. Był cenionym wychowawcą młodzieży. Pod jego opieką promotorską zostało zakończonych 16 przewodów doktorskich, wypromował 137 magistrów inżynierów, 115 inżynierów i 11 licencjatów. Przygotował 36 recenzji w sprawie awansów

naukowych. Był promotorem w przewodzie doktoratu honoris causa prof. Tomasa Boreckiego.

Prof. Olenderek był organizatorem lub współorganizatorem ponad 20 konferencji krajowych i międzynarodowych, w tym Kongresu Leśników Polskich (1997 r.) i światowej Konferencji „Remote Sensing and Forest Monitoring” (1999 r.), za co otrzymał wyróżnienie prezydenta IUFRO, oraz siedmiu cyklicznych konferencji „Systemy Informacji Przestrzennej w Lasach Państwowych” (po zmianie nazwy „Geomatyka w Lasach Państwowych”). Był zaangażowany w ochronę dziedzictwa kulturowego Polski, wykonując m.in. wraz z zespołem współpra-

Jak został zapamiętany przez współpracowników i studentów?

Był moim przyjacielem

Prof. Heronim Olenderek – choć z wykształcenia był geodetą, absolwentem Politechniki Warszawskiej – to całe życie zawodowe związał z leśnictwem i Wydziałem Leśnym SGGW. Na jego drodze zawodowej zaważyły leśne tradycje rodzinne. Choć drobnej i delikatnej postury, był człowiekiem wielkiego ducha i mądrości. To sprawiło, że był dobrym, znakomicie akceptowanym przez studentów asystentem,

później wykładowcą, bardzo dobrym kolegą i przełożonym. Był mi osobą bliską, moim przyjacielem. Współpraca z Profesorem w okresie, gdy pełnił funkcję dziekana, była dla mnie prawdziwą przyjemnością. Był wyrozumiałym podwładnym i twórczym współpracownikiem. Administrując przez wiele lat Wydziałem Leśnym, dał się poznać jako prawdziwy opiekun swoich pracowników. Pomagał wszystkim, których dotyczyły różne nieszczęścia i niepowodzenia życiowe. Odszedł po długiej, ciężkiej

chorobie do końca pogodzony i nienarzekający na swój los. Pogrzeb, który odbył się 12 lipca na Cmentarzu Wilanowskim w Warszawie, zgromadził – mimo wakacji – wielu przyjaciół i znajomych. To najlepszy miernik oceny Zmarłego jako pracownika naukowego, przyjaciela i człowieka. Jestem pewien, że wielu z tych, którzy Go znali, zachowa pamięć o Nim przez długie lata.

Prof. Tomasz Borecki
rektor SGGW w latach 2002–2008



Fot. Jan Malysza

Heronim Olander i Dariusz Korpetta podczas pomiaru parku w woj. kaliskim, lata 80. XX w.

cowników dokumentację ponad 100 wiejskich parków historycznych.

Wyjątkowo aktywnie działał poza uczelnią m.in. jako członek: Prezydium Rady Leśnictwa, Kolegium Lasów Państwowych, Zespołu Ekspertów Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu oraz Zespołu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Zespołu ds. informacji przestrzennej i centralnego banku danych (przy ministrze ochro-

ny środowiska), Rady Naukowej Instytutu Geodezji i Kartografii, Komitetu Geodezji PAN, dwóch rad naukowych Acta Scientiarum Polonorum („Administratio Locorum”, „Geodesia et Descriptio Terrarum”), rady programowej „Roczników Geomatyki”. Aktywnie uczestniczył w pracach European Network for Education and Research in Land Information System, Rady Naukowej Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie, Rady Naukowej przy Mazowieckim Ośrodku Do-

radztwa Rolniczego, Rady Programowej Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej w Rogowie i Komitetu Redakcyjnego periodyku „Studia i Materiały Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej”.

Za swoje osiągnięcia naukowe i dydaktyczne oraz działalność społeczną był wielokrotnie nagradzany, m.in.: czterokrotnie nagrodą ministra edukacji narodowej, nagrodą Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN, nagrodą ministra kultury i sztuki oraz nagrodami rektora SGGW. Został odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz odznaką „Za zasługi dla SGGW”, złotą odznaką Polskiego Towarzystwa Leśnego, odznaką „Za Zasługi

dla Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej”, odznaką „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”. Został uhonorowany Kordelasem Leśnika (wyróżnienie Lasów Państwowych). Całokształt działalności organizacyjnej Profesora został w 2012 r. doceniony nagrodą ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Opracowanie Redakcji na podstawie: Zarzyński P. 2019 „Poczet Profesorów Wydziału Leśnego SGGW w Warszawie 1919–2019”, Wyd. Pro Creo, Warszawa, str. 202–204

Wyprzedzając dyrektywę INSPIRE

Doktora Heronima Oledera poznałem w roku 1979, kiedy jako świeżo upieczony absolwent WGiK PW otrzymałem informację od prof. Piotra Skłodowskiego (wówczas kierownika Zakładu Gleboznawstwa WGiK PW), że w Zakładzie Geodezji Leśnej SGGW potrzebni są młodzi pracownicy. Niestety, wówczas nie zostałem zatrudniony. Ale spotkanie zapamiętałem, pamiętał je także Profesor, bowiem w grudniu 1980 zatelefonował do mnie z propozycją podjęcia pracy. Rozpocząłem ją od lutego 1981 r. Nie było łatwo, ale Profesor wziął mnie pod swoją opiekę. Razem z nim chodziłem na zajęcia, podpatrywałem mistrza dydaktyki i później starałem się odtworzyć ćwiczenia w swoich grupach.

Początek lat 80. XX w. był bardzo znaczący dla rozwoju metod numerycznych i upowszechniania się sprzętu komputerowego. Profesor właśnie opublikował swoją pracę „Koncepcja i technologia sporządzania leśnej mapy numerycznej”, która była efektem realizowanego

tematu badawczego inspirowanego koncepcjami systemów „Teren” i „Bigleb”. Upowszechnianie się mikrokomputerów trafiło w Zakładzie Geodezji i Fotogrametrii Leśnej na podatny grunt. Dzięki staraniom Profesora do Zakładu został zakupiony komputer ZX Spectrum z drukarką igłową i digimetrym Kartometr Kar-A2. Ten zestaw sprzętu dał podstawę do pierwszych prób digitalizacji map leśnych, opracowania map stanu Suwalskiego Parku Krajobrazowego (który miał być zniszczony planowaną budową kopalni rud żelaza).

Później poszło już szybko. W drugiej połowie lat 80. Profesor znalazł środki na zakupy komputera klasy PC, digitizera Kurta oraz plotera pisakowego Roland. Stawiało to Zakład w ścisłej czołówce jednostek propagujących metody numeryczne przy tworzeniu opracowań kartograficznych w leśnictwie, ochronie środowiska i ochronie zabytków (Zakład specjalizował się wówczas w inwentaryzacji parków zabytkowych). Jednak przełomowe okazało się zorganizowane przy współudziale

Profesora seminarium, które odbyło się na Wydziale Leśnym SGGW w Warszawie 6 lipca 1990 r. Wzięło w nim udział kilkudziesięciu specjalistów z całej Polski, głównie z zakresu szeroko rozumianej geomatyki, a poprowadził je szef ESRI Jack Dangermond. Zaowocowało to przekazaniem w krótkim czasie Wydziałowi Leśnemu oprogramowania firmy ESRI, co umożliwiło podjęcie prac naukowych i działalności dydaktycznej w dziedzinie zastosowań systemów informacji przestrzennej z wykorzystaniem profesjonalnego, uznanego w świecie oprogramowania.

Początek lat 90. to zainicjowanie prac nad budową Systemu Informatycznego Lasów Państwowych. Profesor postulował w ramach tego systemu także rozwój leśnej mapy numerycznej, co nie od razu spotkało się ze zrozumieniem. Mapy leśne wykonywane były w kroju obrębowym, pozbawione osnowy geodezyjnej i matematycznej, a sam system odniesień przestrzennych 1965 był utajniony. Jednak w Zakładzie trwały prace nad koncepcją połączenia SILP i leśnej

mapy numerycznej. Działania Profesora – uruchomienie zajęć z SIP dla studentów leśnictwa, utworzenie dwóch edycji kursów „Zastosowanie SIP w ochronie przyrody i leśnictwie” – umożliwiły wytworzenie swoistej „masy krytycznej”, która doprowadziła do powstania standardu Leśnej Mapy Numerycznej pod koniec XX wieku. Tym samym Lasy Państwowe gospodarujące na prawie 27% powierzchni kraju zbudowały według jednolitych zasad system informacji przestrzennej, wyprzedzając powstanie dyrektywy INSPIRE. W tym dziele jest wielka zasługa skutecznego wizjonera – profesora Heronima Olenderka.

Dr inż. Dariusz Korpetta
adiunkt na WL SGGW

Kultura, wiedza i inne umiejętności

W ramach studiów na Wydziale Leśnym odbywałem w 1964 roku ćwiczenia terenowe z miernictwa w Leśnym Zakładzie Doświadczalnym SGGW w Rogowie. Do pomiaru długości boków poligonu przydzielono nam nasadkowy dalmierz Dimess. Technikę pomiaru objaśnił mgr inż. Heronim Olenderek – świeżo upieczony członek zespołu dydaktycznego profesora Zbigniewa Łabęckiego. Pomiaru grupa wykonała bez problemu.

Miałem możliwość obserwować całe niezwykle aktywne życie zawodowe, które Profesor związał głównie z Wydziałem Leśnym SGGW. Należałem do stworzonego przez niego zespołu dydaktyczno-naukowego, z którym w przyjaznej, koleżeńskej atmosferze przez dziesięciolecie pracowałem nad wykorzystaniem metod geodezji, kartografii, fotogrametrii i teledetekcji w kształtowaniu przestrzeni przyrodniczej kraju. Na całej uczelni doceniano kulturę, wiedzę i niezwykle umiejętności organizacyjne i negocjacyjne Profesora. Przez kilka kadencji był wybierany na stanowisko dziekana Wydziału Leśnego. Wykształcił rzeszę leśników, architektów krajozbrazu i specjalistów gospodarki przestrzennej.

Nie sposób w krótkim tekście opisać wszystkie aktywności Profesora. Wspomnę jedynie, że był inicjatorem ogólnokrajowej akcji inwentaryzacji wiejskich parków zabytkowych i wprowadzenia systemów informacji przestrzennej do zarządzania w Lasach Państwowych. Dziełki pełnych emocji i wzru-

sających wpisów, jakie zamieszczono w internecie tuż po opublikowaniu wiadomości o Jego śmierci, niech będą oceną i podziękowaniem za całe pracowite życie Profesora.

Prof. Jerzy Mozgawa
emerytowany profesor WL SGGW

Od map lasu i map człowieka

Trudno nam było uwierzyć w to, co na wykładzie z geodezji leśnej usłyszeliśmy od naszego Profesora, wtedy również dziekana: – Nie uczcie się. Nie uczcie się! – powiedział, opierając się o katedrę. – Przecież zaraz przyjdzie do was dom, praca... Przyjdzie las... Bo wiecie – pamiętam, że nie zawahał się tu ani na chwilę – w życiu najważniejsza jest miłość. Oniemieliśmy. I to nie był żart. Bo Profesor kochał człowieka, całą jego naturę, w naturze.

Profesor Heronim Olenderek uczył nas rysować mapy w lesie, widzieć mapy w relacji z całą kulą ziemską. I nawet wtedy, gdyśmy przez te skale mogli się jedynie poczuć tacy „tyci”, Profesor nam na to nie pozwalał. W terenie, gdy biegaliśmy z teodolitami, niwelatorami, tyczkami i wszystko, kompletnie wszystko nam się „nie policzyło”, „nie narysowało”, tłumaczył ponownie i gonił nas w las, uśmiechając się w taki charakterystyczny sposób, jakby uśmiechał się zawsze. Dobry Panie Profesorze od map lasu i od map człowieka, dziękujemy! Mamy od Ciebie współrzędne! Wiemy, dokąd iść!

Dr hab. Urszula Zajczkowska
profesor na WL SGGW

Menedżer z empatią i dowcipem

Prof. Heronim Olenderek miał ogromne poczucie humoru (jego psoty opisywał w książeczce z anegdotami prof. Albert Dudek). Często wkręcał kolegów, dzwoniąc z jakąś „sensacyjną” informacją, ale też żartował podczas oficjalnych spotkań. Otwierając jedną z konferencji geodezyjnych, z mównicy zadał pytanie, czy zgromadzeni wiedzą, jaki jest najstarszy zawód świata. Usłyszawszy lubieżny szmer sali, kontynuował: – Geometra! Wszak Pan Bóg, wyganiając Adama i Ewę z raju, rzekł im „i będziecie Ziemię p-r-z-e-m-i-e-r-z-a-ć”.

Był życzliwy i empatyczny, pomagał studentom i kolegom. Wielu studentów, nawet po latach, pamiętał z imienia i nazwiska. Interesował się ich dalszymi losami, utrzymywał kontakty, czasami wielopokoleniowe, uczestniczył w zjazdach absolwentów, odwiedzał ich podczas swoich podróży, a gdy mógł i zachodziła taka potrzeba – pomagał. Z serdecznością odnosił się do ludzi. Gdy go odwiedzałem (często bez zapowiedzi), częstował kawą, herbatą, czasem nalewką, a gdy miał kawałek ciasta lub czekoladkę, to dzielił się nimi solidarnie, nawet gdy porcja była „jednoosobowa”.

Był świetnym organizatorem i prawdziwym menedżerem. Rozwiązywał problemy, mediował i stąd chyba brały się jego sukcesy w zarządzaniu Wydziałem Leśnym i Zakładem. Zawsze szukał rozwiązania kompromisowego, nie zgadzał się na gnębienie nawet tych, którzy błędzili. Myślał kategoriami dobra Wydziału i Uczelni, wspomagał kolegów.



Fot. ze zbiorów SGGW

Pierwsi uczestnicy intensywnych 40-godzinnych zajęć specjalizacyjnych z obsługi PC ARC/INFO. Profesor ze studentami piątego roku WL SGGW, 1992 r.



W grupie studentek kierunku architektura krajobrazu SGGW na ćwiczeniach terenowych z geodezji w Rogowie. W tle budynek Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej

To Heronim był promotorem wyborów prof. Tomasza Boreckiego na prodziekana, potem prorektora i wreszcie rektora, a kilka lat później promował prof. Michała Zasadę. Usuwał się w cień, widząc, że dla dobra ogółu można wypromować kogoś z kolegów.

Był otwarty na współpracę z innymi ośrodkami w kraju i za granicą. W 1990 r. zwróciłem się do niego z pytaniem, czy Wydział Leśny może wziąć udział w organizowaniu wizyty w Polsce Jacka Dangermonda, szefa ESRI. Natychmiast wyraził zgodę, udostępnił salę wykładową, zaprezentował Wydział oraz zaprosił gościa na kolację na Starym Mieście. Efektem była darowizna w postaci jednej z pierwszych w Polsce licencji na oprogramowanie Arc/Info wykorzystywane przez kolejne lata do celów dydaktycznych SGGW.

Gdy w 2002 roku rozpoczęliśmy organizację polsko-niemieckich studiów magisterskich dotyczących technologii informatycznych w leśnictwie (uznanych ówczesnie przez niemieckie władze za najbardziej nowatorski kierunek), po zaakceptowaniu pomysłu stał się jego wielkim orędownikiem, przewyżającą wszelkie trudności. A tych nie brakowało, jak to zwykle w naszej biurokratyzowanej rzeczywistości. Problemy były dużej wagi, ale też i zupełnie przyziemne. Humorystycznie to brzmi, ale niemieccy absolwenci nie mogli otrzy-

mać polskiego dyplomu, gdyż nie mieli zaliczonych zajęć z wychowania fizycznego, bo takiego „przedmiotu” na niemieckich uczelniach nie ma... Dziekan Olenderek zastosował zasadę wyższości zdrowego rozsądku nad biurokratycznymi zasadami i rozwiązał problem, udostępniając chętnym karnety na basen i zaliczając abiturientom ten element studiów.

Jedna dramatyczna przygoda, która nam się przydarzyła, świadczy o tym, że Heronim miał nerwy ze stali i zachowywał zimną krew w najbardziej stresujących okolicznościach. W połowie lat 90. ubiegłego wieku jechaliśmy moim samochodem w Pieniny. Na jednym z górskich zjazdów, podczas pokonywania zakrętu, koła z prawej strony straciły przyczepność na naniesionym przez wodę żwirze, wpadliśmy w poślizg, w wyniku którego przednie koła zawisły nad stromym stokiem, tylne koła były jeszcze na drodze, a środek podwozia opierał się o krawędź pobocza. Każde popuszczenie hamulca powodowało, że zsuwalimy się ku stokowi, więc w panice trzymałem nogę na hamulcu. Upadek oznaczał koziołkowanie przez jakieś 100-150 metrów. Heronim wyskoczył z samochodu. Przez moment przemknęła mi myśl, że ucieka, zostawiając mnie na pastwę losu. Ale on zauważył, że z góry jedzie inny samochód, zatrzymał go, wysiedli z niego kierowca i dwóch pasażerów (wszy-

scy w eleganckich garniturach), którzy pod komendą Heronima zeskoczyli na stromy stok i wypchnęli mój samochód na szosę. Byłem uratowany! Dobry uczynek drogo kosztował nieznajomych wybawców. Podczas wypychania samochodu wrzuciłem wsteczny bieg i dodałem gazu, co spowodowało fontannę błota, którą eleganccy panowie zostali zbrzyzdani. Nie chcieli przyjąć pieniędzy na pranie... Kto to powiedział, że dobre uczynki mszczą się natychmiast, a czasami jeszcze szybciej?

Prof. Tomasz Zawila-Niedźwiecki

przewodniczący Komitetu Nauk Leśnych i Technologii DREWNA PAN

Po prostu lubił ludzi

Profesora Olendereka spotkałem po raz pierwszy na wykładzie z geodezji leśnej. Notatki, które wtedy wykonałem, służyły mi jeszcze wiele lat, a zeszyt z nimi mam do dziś. Profesor miał bowiem niezwykle dar przekazywania wiedzy w sposób przejrzysty, uporządkowany i zarazem ciekawy. Kiedy zatem egzamin ustny z geodezji leśnej zdałem u Profesora na ocenę dobrą, był to dla mnie cios – jak się później okazało – motywujący.

Obronilem pracę magisterską ze specjalizacji geodezja leśna, rok później rozpocząłem pracę w Zakładzie Systemów Informacji Przestrzennej i Geodezji Leśnej na Wydziale Leśnym SGGW, a także zacząłem prowadzić zajęcia z geodezji i kartografii wspólnie z Profesorem. To był dla mnie niezwykle czas, kiedy mogłem stać się młodszym kolegą człowieka obdarzonego prawdziwym talentem dydaktycznym i otwartością do ludzi. W 2008 roku uzyskałem stopień doktora, a moim promotorem, który nie ustawał w stałym motywowaniu, był profesor Olenderek.

Do dziś zastanawiam się, czy ta ocena dobra na egzaminie z geodezji leśnej nie była przez Profesora w jakiś sposób zaplanowana. Tego nie dowiem się już nigdy, ale wiem na pewno, że moje życie zawodowe i zainteresowania zostały ukierunkowane właśnie przez Niego. Był człowiekiem, którego zapamiętam na zawsze jako postać uśmiechniętą, potrafiącą znaleźć pozytywne rozwiązania i pomysły nawet w najtrudniejszych chwilach. Do tego był obdarzony niezwykle wręcz pamięcią do twarzy i nazwisk, bystrością umysłu, zdolnością do kojarzenia pozornie odległych, a jednak powiązanych ze sobą faktów. Człowiekiem, dla którego wszystkie drzwi zawsze stały otworem, ponieważ Profesor po prostu lubił ludzi.

Dr hab. Michał Brach

kierownik SZGiP SGGW

Fachowiec o wrodzonej skromności

Prof. Olenderek zapisał się w mojej pamięci jako jedna z osób, którą się miło wspomina. Obaj byliśmy po studiach na WGiK PW, a tym, co nas jeszcze łączyło, było poszukiwanie powiązań zdobytej wiedzy z innymi dziedzinami nauki i jej praktycznych zastosowań. Dla Profesora głównym kierunkiem było leśnictwo w szerokim tego słowa znaczeniu, ale w powiązaniu ze współczesnymi metodami geodezyjnymi, fotogrametrycznymi i teledetekcyjnymi, a następnie z systemami informacji przestrzennej.

Co było początkiem naszej wspólnej drogi? W okresie, gdy pracowałem w Instytucie Geodezji i Kartografii, a zwłaszcza kiedy byłem jego dyrektorem, prowadziliśmy badania nad wykorzystaniem zdjęć lotniczych i satelitarnych do oceny stanu lasów. W roku 1992 r. IGIK został członkiem Międzynarodowej Unii Instytutów Badawczych Leśnictwa (IUFRO – International Union of Forest Research Organizations). Z tego zakresu należy wymienić przełomową pracę doktorską Tomasza Zawily-Niedźwieckiego pt. „Metody opracowania stanu lasów na podstawie zdjęć satelitarnych Landsat Thematic Mapper”, której promotorem był prof. Wojciech Bychawski z IGIK. Jej obrona została przeprowadzona przed Radą Naukową IGIK, której prof. Olenderek przez wiele lat był członkiem. Jego udział w Radzie był bardzo istotny, a uwagi dotyczące prac naukowych prowadzonych w IGIK opierały się na wieloletnim doświadczeniu zdobytym na różnych stanowiskach w SGGW. Wszystkie jego wypowiedzi cechowała wysoka kultura, a jednocześnie wrodzona skromność. Cieszę się, że miałem wtedy okazję osobiście z nim rozmawiać i poznać go bliżej, nie tylko jako wybitnego fachowca, ale i niezwykle człowieka. Interesował się moją pracą nad Atlasem Biblijnym, a także moimi badaniami nad morfogenezą Sahary. Ja z kolei podziwiałem jego aktywność w SGGW, a zwłaszcza na Wydziale Leśnym, gdzie ponad 20 lat kierował Zakładem Geodezji i Fotogrametrii oraz wprowadził systemy informacji przestrzennej w leśnictwie. Był cenionym wychowawcą młodzieży i dbał o rozwój naukowy swoich współpracowników.

Parokrotnie jeździliśmy z żoną do Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej w Rogowie (którego Profesor był inicjatorem), podziwiając zwłaszcza piękne arboretum. Pamiętam też udział w świetnie zorganizowanej międzynarodowej konferencji „Remote Sensing and Forest Monitoring” (1999), za co Profe-

sor otrzymał wyróżnienie prezydenta IUFRO. W pamięci utkwiał mi jeszcze XXI Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Geodetów Polskich w 1998 r., który odbywał się w Kaliszu. W jego trakcie zorganizowano wyjazd do zamku w Głuchowie położonego w olbrzymim parku. Prof. Olenderek zorganizował tam występ sygnalistów myśliwskich z SGGW, co było niesamowitym przeżyciem. Profesor był dla mnie bliskim przyjacielem i brak mi będzie niezapomnianych z Nim spotkań oraz zawsze ciekawych rozmów.

Dr hab. Adam Linsenbarth
dyrektor IGIK w latach 1991–2006

Plany zrealizowane z nawiązką

Z Heronimem Olenderkiem poznaliśmy się w 1958 roku na I roku studiów na WGiK PW. Zawsze był życzliwym, skromnym i sympatycznym kolegą. Po uzyskaniu dyplomów kontakty nasze były sporadyczne, gdyż ja pracowałem i mieszkalem poza Warszawą. Wiedziałem, że Heronim zdecydował się na drogę naukową na Wydziale Leśnym SGGW. Odwiedziłem go na początku kariery, jeszcze w starej siedzibie Uczelni, jak był asystentem. Opowiadał mi z wielkim entuzjazmem o swoich planach. Okazało się, że zrealizował je z nawiązką. Z wielką radością dowiedziałem się w 1992 roku, że uzyskał tytuł profesora. Jak wróciłem do Warszawy, na-

sze kontakty stały się częstsze. Zachęcony przez niego spotykałem się kilka razy z jego studentami ostatniego roku, dzieląc się swoimi doświadczeniami i odpowiadając na ich pytania.

Był jednym z inicjatorów spotkań absolwentów PW z naszego roku, które odbywały się co 2 lata. Zaprosił nas też do wspaniałego Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej w Rogowie. Dzięki jego pomocy ostatnie trzy spotkania odbyły się na SGGW. Niestety, pandemia pokrzyżowała nam plany, bo rozmawialiśmy o takim spotkaniu na jesieni tego roku. Herek był także, podobnie jak ja, zapalonym grzybiarzem.

Odejście prof. Heronima Olenderka jest dla nas wszystkich ogromną stratą. Pograżeni w smutku wraz z koleżankami i kolegami z roku składamy Żonie i Synowi najgorętsze wyrazy współczucia.

Bogdan Grzechnik

geodeta, przedsiębiorca, kolega z roku

Geodeta z lasu

Dlaczego właśnie taki tytuł nadaję mojemu wspomnieniu o moim Przyjacielu Profesorze Olenderku? Zacerpnąłem go z jego osobistych wspomnień opublikowanych w „Przeglądzie Geodezyjnym”. Kiedy Heronim zaczynał studia (1 października 1958 roku), ja byłem już na 4. roku innej specjalności i nie mie-



Prof. Olenderek z borowikiem znalezionym w pobliżu leśniczówki w Krasnosielcu, lipiec 2017 r.

Fot. Tomasz Olenderek



50 lat po ukończeniu studiów na WGiK PW prof. Heronim Olenderek odbiera pamiątkowy Złoty Dyplom z rąk dziekan prof. Aliny Maciejewskiej, czerwiec 2014 r.

liśmy ze sobą bezpośredniego kontaktu. Spotkaliśmy się z Herkiem (tak zwracałem się do niego w bezpośrednich kontaktach) dopiero po latach, w roku 1981. Wówczas jako doktor nauk leśnych kierował Zakładem Geodezji i Fotogrametrii Leśnej na SGGW, a ja byłem głównym geodetą resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego zatrudnionym w Biurze Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej oraz – jako doktor nauk technicznych – adiunktem na WGiK PW. Łączyła nas wspólna tematyka zarówno badawcza, jak i praktyczna związana z zastosowaniami geodezji dla potrzeb leśnictwa, przede wszystkim urządzania lasu. Data spotkania nie była przypadkowa, w roku 1980 wydana została przez Lasy Państwowe w nakładzie 10 tys. egzemplarzy Instrukcja Urządzania Lasu w 4 tomach, z których pierwszy nosił tytuł „Prace urzędzeniowe”, a drugi „Prace geodezyjno-kartograficzne”. Zakład Geodezji i Fotogrametrii Leśnej w ramach prac dydaktycznych przygotowywał przyszłych leśników, którzy wybrali specjalność urządzanie lasu, do wykonywania prac geodezyjnych w zakresie treści branżowej mapy gospodarczej nadleśnictwa, natomiast pozostali studenci mieli posiadać wiedzę dotyczącą wzajemnych powiązań działalności leśnej z dokumentacją geodezyjno-kartograficzną. Efektem tego pierwszego spotkania było nawiązanie stałej wieloletniej współpracy między kierowanym przez późniejszego Profesora zakładem a BULiGL oraz Zakładem Geodezji Rol-

nej i Leśnej (a następnie Zakładem Katastru i Gospodarki Nieruchomościami), którymi kierowałem w ramach struktur organizacyjnych WGiK PW.

Miałem zaszczyt – na wniosek Rady Wydziału Leśnego – być recenzentem osiągnięć prof. Heronima Olenderka na stanowisko profesora nadzwyczajnego w SGGW (1992) oraz na stanowisko profesora zwyczajnego (1997). Pod opieką promotorską Profesora zostało zakończonych 16 przewodów doktorskich i byłem powoływany na recenzenta w kilku z nich. Z kolei na wniosek Rady Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji Wojskowej Akademii Technicznej profesor Olenderek był recenzentem rozprawy doktorskiej kpt. mgr. inż. Marka Wyżyńskiego, której ja byłem promotorem, już jako pracownik WAT (2019 rok).

Obaj rozstaliśmy się z naszymi macierzystymi uczelniami w 2012 roku i w tym samym roku podjęliśmy zatrudnienie na innych uczelniach. Heronim na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie, a ja w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Obaj też zakończyliśmy pracę w 2021 r. Różnica jest taka, że Heronim odszedł, a ja – starszy od niego o 32 miesiące – piszę to wspomnienie, gdyż prawa natury nie są ściśle skorelowane z datami urodzin.

Na zakończenie pragnę nawiązać do wielkiego dzieła, liczącego 561 stron, którego współautorem był prof. Heronim Olenderek pt. „Geomatyka w Lasach Państwowych”. Otrzymałem je z dedykacją „Profesorowi Wojciechowi Wilkow-

skiemu z wyrazami szacunku i podziękowaniem za współpracę. 21 kwietnia 2011 r.”.

We wstępie do tego dzieła Krzysztof Okla, naczelnik Wydziału Urządzania Lasu i Geomatyki w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, napisał: „Już w 1997 r. profesor Heronim Olenderek, najbardziej znacząca postać w dziedzinie geomatyki leśnej w Polsce, tak wyjaśniał konieczność wprowadzenia systemu informacji przestrzennej do polskich lasów: »Fakt wprowadzenia Systemu Informacyjnego Lasów Państwowych jest podstawową okolicznością sprzyjającą i zarazem wymuszającą budowę systemów informacji przestrzennej dla nadleśnictw. Będą one stanowić rozwinięcie części tabelarycznej SILP o zobrażowania przestrzenne zapisanych danych«”. Cytat ten stanowi swoiste podsumowanie cało-

kształtu działalności naukowej Profesora i wdrażania jego osiągnięć w praktyce.

Kim dla mnie był Heronim, z którym współpracowałem przez 41 lat? Uosobieniem życzliwości i pogody ducha. Miał duże poczucie humoru z lekką domieszką sarkazmu. Niezwykle wysoko cenił obcowanie z przyrodą. Zdarzało się, że dzwonię do niego i pytam, gdzie jest, a w odpowiedzi słyszę: „Jestem u siebie w leśniczówce i chodzę po lesie, jest pięknie”. W swoich wystąpieniach, nawet tych oficjalnych, a już szczególnie gdy omawiał jako recenzent elementy rozprawy doktorskiej czy habilitacyjnej, zawsze potrafił zawrzeć element redukujący napięcie doktoranta czy habilitanta, dla którego była to na ogół chwila związana z ogromnym stresem. Pamiętam, gdy uczestnicząc w jednej z krajowych konferencji „Systemy Informacji Przestrzennej w Lasach Państwowych” w Rogowie, wygospodarowaliśmy trochę czasu na zwiedzanie pięknego arboretum, które należy do grupy najcenniejszych i najbogatszych w gatunki i odmiany drzew i krzewów tego typu w Europie. Heronim był moim przewodnikiem i czynił to z wielkim zaangażowaniem.

Na krótko przed Jego odejściem, w czasie choroby, byłem z nim w częstym kontakcie telefonicznym. Aż wieczorem 30 czerwca dzwonił Jego syn Tomek i słysząc dwa słowa: „Senior odszedł”. 41 lat wzajemnych kontaktów, wymiany poglądów i zwykłej przyjaźni dobiegło końca.

Prof. Wojciech Wilkowski
emerytowany prof. WGiK PW